

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr., na str. 3-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drwęcą.

Rok I. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek 11 października 1934 r. | Nr. 31

Kłeska... tanioci.

Rozmaite bywają kłeski i rozmaite ich pojęcia. Lecz ostatnie czasy wytworzyły zupełnie nowe i przedtem nieznanne pojęcia w tej dziedzinie. Należą do nich „kłeski urodzaju“ i „kłeski tanioci“ produktów. Nieekonomista niebardzo orientuje się w powodach tych kłesk i nie wie, z czego ma się cieszyć i czem się ma martwić. To też pouczającym jest zestawienie cen produktów w różnych krajach:

Weźmy n. p. chleb żytni. Rekord tanioci dzierży tu Danja (21 gr. za kilogram), a rekord drożyny Stany Zjednoczone (1 zł. 16 gr.). Miejsca pośrednie zajmują Włochy (85 gr.), Niemcy (70 gr.), Austria (60 gr.), Polska (30 gr.) Jak widzimy, Polska zajmuje jedno z najniższych miejsc.

Podobnie jest z mąką pszenną, która kosztowała w Danji 32 gr., w Polsce 46 gr., w Anglii 48 gr., w Stanach Zjednoczonych 66 gr., w Austrii 77 gr., w Niemczech 94 gr., i we Francji 99 gr. Tu rozpiętość cen jest też stosunkowo duża, ale mniejsza niż przy chlebie.

Polska jest jednym z najtańszych krajów, a rekord tanioci osiąga w cenach wołowego, wieprzowiny i cielęciny. Natomiast cukier w Polsce jest wyjątkowo drogi, choć zdawałoby się, właśnie w Polsce powinien być bardzo tani. Jesteśmy bardzo daleko od rekordu tanioci cukru, który dzierży znów Danja. Cukier kosztował tam 57 gr. za kilogram, w Anglii 59 gr., w Stanach Zjednoczonych 75 gr., w Austrii 1.33 zł., we Francji 1.34 zł., w Polsce 1.40 zł., w Niemczech 1.64 zł., we Włoszech 2.86 zł.

Dlaczego ceny są tak nierówne i nietrwałe? Rozpiętości cen, uwidocznione w powyższych zestawieniach, są olbrzymie, co wynika z tego, że różne państwa różną prowadzą politykę gospodarczą.

Mogliśmy się jednak zapytać, dlaczego bardzo często tak wysokie ceny osiągają w poszczególnych państwach te produkty, których mają one poddostatkami. Klasycznym przykładem jest u nas cena cukru; według powyżej przytoczonej statystyki kilogram cukru kosztuje u nas 1.40 zł., a w Anglii do której nasz cukier eksportujemy, kosztuje tylko 59 gr. Czem tak wielką rozpiętość cen wytłumaczyć? Czyż nie słuszniejsem byłoby skosztować zapasy cukru w kraju przez obniżenie jego ceny? Sprawa nie jest tak prosta, jak się napozór wydaje. Wchodzi bowiem w grę najróżniejsze czynniki, jak: pojęcie samowystarczalności gospodarczej, bilans płatniczy, długi wojenne i t. d. Polska jako kraj rolniczy i obciążony długami wojennymi, walczy z trudnościami eksportowymi. Wywieźć musimy tyle, abyśmy za pieniądze uzyskane z przywozu mogli zapłacić za towary przywiezione, i aby nam zostało jeszcze tyle, abyśmy mogli upłacać nasze długi. Państwo zatem musi prowadzić taką politykę, aby produkty których u nas jest nadto sprzedać zagranicą. Wskutek konkurencji światowej państw rolniczych, sprzedać może ten, kto ofiaruje najtaniej. Za nadwyżkę wywozu nad przywozem zakupić możemy te artykuły których u siebie nie posiadamy, lub w niedostatecznej ilości, a które są niezbędne dla należytego rozwoju naszego przemysłu lub podniesienia obronności państwa.

Ale dlaczego cukier u nas jest taki drogi? Dlatego, że państwo, sprzedając go zagranicą po cenie niższej od własnych kosztów produkcji, musi z różnicy ceny uzyskanej na rynku wewnętrznym umożliwić rolnictwu opłacalność uprawy buraków. Ta nadwyżka w kraju, to premia płacona rolnikowi za uprawę buraków cukrowych.

Wracając po tej dygresji do naszego tematu rozpiętości cen, stwierdzić musimy, że państwa o strukturze gospodarczej przemysłowej, jak np. Anglja otwierają granicę dla taniego przywozu produktów rolnych, inne natomiast próbują wszelkimi sposobami utrzymać wysoką cenę produktów rolnych w interesie rolnictwa,

Król Jugosławii zamordowany!

Min. Barthou zmarł wskutek otrzymanych ran.

PARYŻ. Na króla jugosłowiańskiego Aleksandra dokonano we wtorek dnia 9. bm. w Marsylii zamachu.

Szczegóły zamachu.

Szczegóły zamachu są następujące: Zamachu dokonano po opuszczeniu przez króla Aleksandra portu w Marsylii. Powitanie króla w porcie odbyło się według przepisanej ceremonjału. Około godz. 4 m. 10 powóz królewski przejeżdżał ulicami miasta. W powozie obok króla zajmował miejsce minister spraw zagranicznych Francji Barthou. Liczni widzowie skupili się na trotuarach, aby oglądać orszak królewski. W chwili gdy powóz królewski znajdował się koło gmachu giełdy, z tłumu wybiegł pewien osobnik, wskoczył na stopień samochodu i oddał kilkanaście strzałów w stronę króla. Szofer strzelił kilkakrotnie do przeciwnika, ale było już zapóźno. Król został śmiertelnie ranny. Gdy przyjechano do Prefektury, król już nie żył. Ciało króla złożono w sali prefektury, gdzie przez całą noc czuwali mężowie stanu Francji i Jugosławii.

Niemal jednocześnie z Królem Aleksandrem zmarł minister Spraw zagranicznych Barthou. Rana, którą odniósł w rękę wydawała się nie grozić jego życiu, jednak podczas operacji na-

stał niespodzianie krwawy wylew wewnętrzny i minister Barthou zakończył życie.

Królowej Marji która zdążyła drogą lądową do Paryża, zakomunikował poseł jugosłowiański żalobną nowinę w Bessaucon.

Trzecią ofiarą zamachu jest generał Georges, członek najwyższej rady wojennej, uchodzący za kandydata na następcę gen. Weyganda.

Co do osoby samego zamachowca, niewiadomo czy zginął on od razu, zlinczowany przez tłum, czy też żyje jeszcze, pomimo odniesionych ran. Nazywa się Piotr Coleman i należał do chorwackiej sekcji terrorystycznej.

Po zamachu.

Wiadomość o zamachu na Króla wywołała w Jugosławii wstrząsające wrażenie i oburzenie. Rada Ministrów na posiedzeniu postanowiła przejąć władzę Radzie Regencyjnej. Korona w myśl ustaw o dziedziczeniu przechodzi na następcę, młodego królewicza, który liczy 11 lat.

Prezydent Francji wydał dekret, w którym podkreśla zasługi i działalność Króla Aleksandra i min. Barthou.

Na wiadomość o zamachu p. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował depeche kondolencyjne do Królowej Marji i Prezydenta Lebrun'a.

Krwawe stłumienie rewolucji w Hiszpanji.

PARYŻ. W dniu 8 bm. szef antonomicznego rządu katalońskiego Companys ogłosił tłumom deklarację o utworzeniu republiki katalońskiej. Ogłoszona „niepodległa republika katalońska związku republik iberyjskich“ istniała tylko 11 godzin.

Władze w Madrycie po proklamowaniu państwa katalońskiego wydały rozkaz generałowi Batet wystąpienia z całą energią przeciw ruchowi separatystycznemu.

Rozpoczęły się krwawe walki w okolicach pałacu. Milicji udało się wyprzeć oddziały wojska hiszpańskiego i w boczne ulice. Zmobilizowano siły hiszpańskie w liczbie 10.000 żołnierzy pod komendą gen. Batet. Companys liczył na oddaną mu całkowicie milicję w liczbie 20.000 ludzi. Mimo wysiłku, nie udało się rządowi katalońskiemu zmobilizować całej milicji.

Wojska hiszpańskie wspomaganie przez artylerję przypuściły atak. Około godz. 7-mej nad ranem wojsko wkroczyło do pałacu. Prezes Companys i wszyscy członkowie rządu Katalonii zostali aresztowani. Prezydent prowizorycznej republiki katalońskiej Azana zbiegł.

O stłumieniu powstania i aresztowaniu rządu katalońskiego władze hiszpańskie zawiadomiły przez radio cały kraj. Companys i człon-

jak np. Francja i Niemcy. Krajów tych nie zalicza się do rządu eksporterów produktów rolnych.

Ale nietylko to wpływa na różnicę cen detalicznych. Im który kraj jest zamożniejszy, tem stosunkowo większa jest w nim rozpiętość cen, płaconych rolnikowi i uzyskiwanych przez detalistę, czy też przetwórcę, jak np. piekarza, rzeźnika i t. p. Stąd np. Stany Zjednoczone, gdzie stosunkowo tanie są artykuły masowe, jak np. smalec czy zboża, mają bardzo drogie pieczywo. Wreszcie gatunki różnych artykułów nie są wszędzie jednakowe.

Naogół Polska jest krajem, jeżeli chodzi o artykuły żywności, bardzo tanim. — Moglibyśmy cieszyć się z tego, gdyby nie jedno „ale“. Bo gdyby kto zechciał zestawzić zarobki polskie i zagraniczne, przekonałby się, że nietylko są one przerażająco mniejsze, ale i stosunek ich do cen produktów jest inny, mniej korzystny, niż gdzieindziej.

kwie rządu niezależnej Katalonii staną przed trybunałem konstytucyjnym.

Strajk rozszerza się.

MOKRYT 8 10. Strajk proklamowany przez socjalistów popierany jest obecnie przez anarchistów-syndykalistów i rozszerza się na prowincji. Wyteżona propaganda doprowadziła do wybuchu strajku w Maladze i Grenadzie. W San Sebastian strajk ma charakter niemal powszechny. W ciągu popołudnia strajk generalny objął także Sewillę.

500 zabitych, 2000 rannych.

MADRYT, 8. 10. Według ostatnich danych ofiarami rewolucji padło 500 zabitych i około 2000 rannych.

Jak donoszą z Barcelony w czasie rewizji w gmachu katalońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych znaleziono 1000 karabinów, 8 skrzyń wypełnionych bombami oraz wielkie ilości dynamitu.

Rząd opanował całkowicie sytuację.

LONDYN. Pat. Agencja Reutersa donosi z Madrytu: Jak się zdaje, rząd opanował całkowicie sytuację. Stolica przybiera wygląd coraz bardziej normalny jakkolwiek tramwaje i koleje podziemne funkcjonują dzięki pomocy wojska. Większość sklepów została otwarta, jakkolwiek ze względu na bezpieczeństwo zaluzje są pozapuszczane i wystawy pezakrywane. Apropozycja Madrytu odbywa się w dalszym ciągu przy pomocy wojska. Wojskowe samochody ciężarowe dowożą żywność. Rząd mianował pułk, Antonio Jimenez Arenaz prezydentem generaliradu katalońskiego.

Po stłumieniu rewolucji.

PARYŻ 7. 10. — Z Madrytu donoszą: Rząd, którego położenie wybitne się wzmochno dzięki stłumieniu powstania katalońskiego podjął szereg zarządzeń, mających na celu uruchomienie w dniu jutrzejszym prac. Ogłoszono rozporządzenie, że robotnicy i urzędnicy, którzy nie stawiają się jutro do pracy zostaną wydalen.

Według informacji, leader socjalistów hiszpańskich, Largo Caballero, zdołał przekroczyć granice Hiszpanji. Pozaatem zapewniają, iż władze bezpieczeństwa są na tropie b. premiera Azany, który wziął udział w rewolucji katalońskiej i który zdołał ukryć się przed władzami wojskowymi Barcelony.

Wielka mowa polityczna Mussoliniego.

RZYM, 7. 10. Na zakończenie 3-dniowego pobytu w Medjolanie Mussolini wygłosił na placu katedralnym wobec wielotysięcznych tłumów wielką mowę polityczną, która była transmitowana przez radio.

Mussolini w swej mowie zajął się przede wszystkim zagadnieniami gospodarczymi. Jedyńą próbą rozwiązania trudności gospodarczych jest, według Mussoliniego, ustrój korporacyjny oparty o samodyscyplinę produkcji.

Mussolini ofiarowuje porozumienie Jugosławii.

W części drugiej, poświęconej polityce międzynarodowej, zwracają uwagę słowa premiera włoskiego pod adresem Jugosławii. Mussolini oświadcza, że niema wielkich możliwości polepszenia stosunków z tym krajem dopóki trwają polemiki, raniące miłość własną Włochów. Mussolini składa następującą deklarację pod adresem Jugosławii:

„Czujemy się i jesteśmy silni. Możemy więc raz jeszcze zaofiarować możność porozumienia, dla którego istnieją faktyczne warunki. Włochy będą bronić niepodległości Austrii. Przechodząc do sprawy austriackiej Musso-

lini oświadcza: Broniliśmy i będziemy bronili niepodległości republiki austriackiej, niepodległości okupionej krwią kanclerza, który był małego wzrostu, ale wielki sercem i duchem.

W niedługim czasie wyjaśnienie stosunków Włosko-Francuskich.

Odnosnie do Francji, oświadcza Mussolini, że stosunki włosko-francuskie mniej więcej od roku uległy znacznej poprawie. Atmosfera wobec Francji, mówi Mussolini, poprawiła się i jeżeli osiągniemy porozumienie, którego sobie żywo życzymy, będzie ono pożyteczne i da dobre wyniki dla obu krajów oraz dla ogólnych interesów Europy.

Pokój na Bałkanach.

Mussolini kończy swe przemówienie następującym oświadczeniem:

„Jeżeli będzie pokój prawdziwy i owocny, któremu towarzyszyć będzie sprawiedliwość, to upiększymy naszą broń gałązką oliwną, jeżeli natomiast stanie się inaczej, to ostrza naszych bagnatów upiększymy wawrzynem zwycięstwa“.

Oświadczenie to wywołało niemiłą burzę oklasków i okrzyków; „Duce, Duce, Duce“.

Okrety francuskie ostrzeliwane przez artylerię turecką.

WIEN, 8. 10. Ze Stambułu donoszą, że w czasie wizyty francuskich okrętów wojennych na wodach tureckich wydarzyć się miało przykre zajście. Od kilku dni zapowiadana była wizyta w Stambule 2-chorobowców kontrtorpedowców francuskich „Guépard“ oraz „Casarda“. Okrety te zamierzały uprzednio odwiedzić port smyrneński, będący tureckim portem wojennym, do którego nie mają prawa wjazdu okręty wojenne obcych państw.

Kontrtorpedowce francuskie usiłowały mimo zakazu zbliżyć się do portu, wskutek czego tureckie baterie lądowe oddały kilka ostrych strzałów w kierunku okrętów francuskich, które ze swej strony również odpowiedziały strzałami.

W godzinach wieczornych spodziewany był oficjalny komunikat w tej sprawie ze strony rządu tureckiego.

Wybory samorządowe we Francji.

Niezmieniony układ sił.

PARYZ, 8. 10. W niedzielę odbyły się we Francji wybory samorządowe do rad generalnych. Nie zmieniły one w znacznym stopniu dotychczasowego układu sił.

Wszystkie prawie stronnictwa zachowały swe dotychczasowe stanowiska w radach generalnych. Konserwatyści stracili 5 miejsc, unia republikańsko-demokratyczna zyskała 9 miejsc, demokraci-ludowi zyskali nowych 5 mandatów, radykali-niezależni stracili 7 mandatów, radykali-socjalni (grupa Herriot) — zyskali 1 mandat. Socjaliści francuscy zyskali 1 mandat, socjaliści S. F. i O. stracili 5 mandatów i wreszcie komuniści stracili 1 mandat.

Ponownie zostali wybrani Sarraut, Flandin, Marquet i Marin. Żadna z wybitniejszych osobistości politycznych nie przepadła w niedzielnych wyborach.

Prasa stwierdza, iż wybory naogół biorąc wypadły korzystnie dla rządu.

„Petit Parisien“ pisze, że wezwanie Doumergue'a odniosło skutek. „Echo de Paris“ stwierdza wielki osobisty sukces premiera oraz porażkę wspólnego frontu.

Min. Beck owacyjnie witany w gronie kolegów.

WILNO. Dnia 7 bm. pociągiem pospieszonym z Warszawy przybył do Wilna na zjazd koleżeńcki z okazji 20 lecia 1-go pułku artylerji lekkiej Legjonów p. minister spraw zagr. Józef Beck. Na dworcu zebrał się uczestnicy zjazdu na czele z generałem Knoll-Kownackim, generałem Skwarczyńskim i wojew. wileńskim. P. minister Beck ubrany w mundur 1-go pułku A. L. L. był owacyjnie witany przez swoich kolegów. W godzinach popołudniowych odbyło się nadzwyczajne zebranie zjazdu koleżeńckiego, na którym m. in. przemawiał również p. min. Beck. W godzinach popołudniowych dowódca pułku pułk. Filipkowski podejmował w swoim mieszkaniu kilkunastu wyższych byłych oficerów pułku m. in. ministra Becka. Wieczorem uczestnicy zjazdu wyjechali z Wilna.

Trudności gospodarcze w Zagłębiu Saary.

SAARBRUECKEN, 8. 10. W związku ze zbliżającą się datą plebiscytu handel na terytorjum Zagłębia Saary uległ w wielu wypadkach zahamowaniu. Dalsze trudności wywołuje odmówienie kredytów przez liczne firmy francuskie. Sytuacja ta wykorzystywana jest przez zwalczające się stronnictwa polityczne. Prasa narodowo-socjalistyczna występuje przeciwko unji celnej z Francją. Prasa antyhitlerowska zaś przestrzega przed następstwami gospodarczymi zmiany status quo.

Pomiędzy przedstawicielami komisji rządzącej i kół gospodarczych w Zagłębiu Saary odbyła się konferencja na temat obecnej sytuacji ekonomicznej. O treści tych rozmów brak narazie informacji.

Francuski minister handlu, Lamoureux, wystosował do francusko-saarskiej izby handlowej pismo, w którym prosi o przedstawienie mu, jakie następstwa dla handlu francuskiego w Zagłębiu Saary będzie miała każda z trzech ewentualności, przewidzianych podczas plebiscytu w dniu 13 stycznia 1935 r.: utrzymanie status quo, przyłączenie Zagłębia do Francji lub do Niemiec.

Pozatem prasa nar. socjalistyczna występuje energicznie przeciwko wydanej przez firmy francuskie nalepce propagandowej na listach, stwierdzającej, że interesy francuskie wymagają utrzymania status quo w Zagłębiu Saary.

Jakim powinien być samorząd gminy?

1. Samorząd powinien być warsztatem pracy gospodarczej. Uczciwa, oszczędna gospodarka, głęboka troska o podniesienie dobrobytu gromady i gminy to główne zadanie samorządu. Nie ma tu miejsca na polityków i na politykę. Drogi nie będziemy budować na biało, żółto, czerwono czy zielono ale mądrze, do b r z e i oszczędnie.

2. samorząd powinien być warsztatem rzetelnej pracy. Gadanina, demagogja, warcholnie nie mogą tu również mieć miejsca; w radzie gromadzkiej czy gminnej trzeba umieć pracować z pożytkiem dla wszystkich mieszkańców gromady.

3. rady gromadzkie i gminne muszą umieć współpracować z władzami. Gromada, czy gmina jest najmniejszą jednostką administracji publicznej, a jako taka musi umieć uzgodnić swoje stanowisko z władzami, musi umieć rozumnie z nimi współdziałać.

A zatem w radach gromadzkiej i gminnych szukać musimy nie polityki ale dobrej gospodarki.

O tem, czy kogoś wybrać do rady musi decydować nie jego przynależność partyjna ale jego rozum, doświadczenie, pracowitość, uczciwość i umiejętność współpracy z przedstawicielami rządu.

Niech w każdej gromadzie powstanie jedna lista kandydatów na radnych. Lista na której znajdować się będą ludzie mądrzy, oszczędni, gospodarni i pracowici.

Partyjników trzeba zostawić na boku, politykę z wyborów wyrzucić a zwarcie stanąć w jednolitym gospodarczym froncie wsi pomorskiej.

Pamiętać musimy o tem, że nowy ustrój samorządu wsi daje nam duże możliwości pracy nad rozwojem naszych wsi i osad, pracy dla dobra ogółu mieszkańców, pracy pożytecznej dla Ojczyzny.

Walne zycieństwo zdrowej myśli gospodarczej przy wyborach gromadzkiej w Wielkopolsce.

Jak się dowiadujemy z Poznania, w ub. tygodniu upłynął termin składania list kandydatów w powiatach poznańskim, wrzesińskim i mogileńskim, które posiadają łącznie około 400 gromad.

Po upływie terminu składania list okazało się, że w 370 gromadach złożono tylko jedne listy o wybitnej przewadze ludzi należących do obozu Współpracy z Rządem.

Zaledwie w 30 gromadach odbędą się wybory — choć jak dalek nam piszą — istnieje nadzieja, że i w tych gromadach zwyciężą kandydaci prorządowi.

Wieś Wielkopolska dobrze zdaje egzamin — zapewne i u nas na Pomorzu nie będziemy gorsi od Wielkopolan.

Przymus przeszkolenia w „obozach pracy“ w Niemczech.

BERLIN 7.10. Ogłoszono zapowiedź wejścia w życie z dniem 1 listopada rb. nowych i doniosłych postanowień o rozszerzeniu t. zw. służby pracy w Niemczech.

Wprowadzony zostaje dla wszystkich kandydatów na stanowiska kierowników obu tych najważniejszych formacji hitlerowskich, a mianowicie organizacji politycznych i frontu pracy obowiązek odbycia przeszkolenia w t. zw. obozach pracy.

Przymus ten jest kardynalnym warunkiem dopuszczania ich do przyszłej kariery politycznej.

Za Ojca

Powieść.

(Ciąg dalszy).

E. W. Pierce.

Herbert się namyślał. Dlaczego miałbym ostrzegać Gustawa Cumnor, jakiemu człowiekowi zamierza oddać jedyną córkę? Po ślubie dopiero powie mi wszystko, to będzie zemsta za nieszczęśliwego ojca. Wyobrażał sobie rozpacz i upokorzenie Iwony, wściekłość i oburzenie Cumnora, postanowił więc milczeć — do czasu.

— Więc ty naprawdę kochasz tę rudą dziewczynę? — rzekł po chwili — trudno mi w to uwierzyć.

— Kocham ją szalenie!

— A więc dobrze; nie będę stawał przeciwko twemu małżeństwu z panną Gumnor, ale nie przyrzekam, że zamileję o przeszłości.

— To znaczy, że będziesz trzymał nad moją głową miecz Damoklesa? — z goryczą zauważył lord Raunleigh. — Ja nie mogę na tem poprzestać.

— A jednak musisz. Tymczasem nic nie powiem, mogą jednak zająć okoliczności, że będę zmuszony sięgnąć do przeszłości; w każdym razie ostrzegę cię przedtem.

Lord Raunleigh zastanowił się. Herbert widocznie nie miał zamiaru go gubić, kiedy obiecywał nie przeszkadzać jego małżeństwu z Iwoną; groźba jego nie miała znaczenia. Chcąc nie chcąc, zgodził się więc na podane

warunki i obiecał odesłać pieniądze należne Herbertowi pod adresem jego adwokata do Londynu. Spotkawszy się w towarzystwie obaj mieli wyznać, że się poznali w Manitobie.

— Ojciec dziś wraca — rzekła nazajutrz Iwona, kiedy wszyscy siedzieli przy śniadaniu.

Herbert zauważył, że nikt nie okazał radości z powrotu pana domu, za to jemu serce żywiej uderzyło na myśl spotkania się z niewąstawnym wrogiem. Pamiętał dobrze wspaniałą jego postać, czerstwe oblicze, okolone siwymi włosami, piękne jeszcze ale odpychające; widział go przez kilka chwil na polowaniu, a jednak nie mógł zapomnieć. Co będzie, jeżeli Gustaw Cumnor ma równie dobrą pamięć i w nauczyciela syna pozna wybawcę córki?

— Jaka szkoda, że ten powrót wypadł dziś właśnie — odezwała się Iwona do pani Agnieszki — kazałam robić porządki w moim buduarze, będziemy więc siedzieli wieczorem w bibliotece, a wiesz ciociu, jak ojciec nie lubi tego pokoju.

— Może nie będzie się gniewał — odpowiedziała ciotka Agnieszka.

— Ciekawa jestem, co ojciec powie na zaproszenie lorda Raunleigh; jeszcze nie wie o tem — mówiła Iwona, wstając.

Herbert nagle podniósł głowę i spojrzał na nią badawczo; czy ich spotkały się, dziewczę zmieszalo się mimowoli.

— Co znaczyło to spojrzenie? — myślała, wychodząc z pokoju — czy on przypuszcza, że kocham lorda Raunleigh?

— Jakie piękne oczy ma ta ruda dziewczyna! — rzekł do siebie Herbert, pijąc kawę — nic dziwnego, że musiały one zawrócić głowę temu łotrowi Edmundowi... Dziwne miałem wczoraj zdarzenie — dodał głośno, zwracając się do pani Agnieszki — spotkałem mojego dawnego znajomego z Manitoby, niejakiego Edmunda Ducane i ku mojemu wielkiemu zdziwieniu dowiedziałem się, że został teraz lordem Raunleigh.

— Istotnie, to bardzo dziwne! — zawołała pani Agnieszka — pan znałeś go bliżej?

— Widywaliśmy się często — odparł Herbert wymijająco i zawołałszy Leonka, wyszedł z nim razem.

— Będziemy mogli dowiedzieć się od niego o przeszłości lorda Raunleigh — rzekł major Cumnor do żony — postaraj się wybać go zrzecznie.

— Nie wiem, czy mi się nadarzy sposobność do tego; jest nadzwyczaj skryty, małomówny i wyraźnie nas unika.

— A jednak to dzielny młodzian; jak on umie postępować z Leonkiem! Dziecko zmieniło się do niepoznania, uczy się chętnie, jest posłuszne i spokojne...

— Leonek przywiązał się do pana Walrond bardzo. Ciekawa jestem, czy pan Walrond spodoba się Gustawowi.

Herbert po skończonej lekcji z Leonkiem napisał długi list do Olimpij, w którym opowiedział szczegółowo spotkanie z lordem Raunleigh.

(C. d. n.)

Kronika.

Nowemiasto, dnia 10 października 1934 r.
KALENDARZYK:
 Dziś: Franciszka Borg., Pauliny.
 Jutro: Placydy
 Piątek: Maksymiliana Eustachego
 Dziś: Wschód słońca o godz. 5.51.
 Zachód słońca o godz. 5.56.

Z miasta i powiatu.

Zakończenie „Tygodnia Szkoły Powszechnej“.

Nowemiasto. Wieczór poniedziałkowy wniósł życie w zwykłe głuche o tej porze ustroń naszego miasteczka. Dziarska młodzież gimnazjalna i szkoły powszechnej Tow. Gimnast. „Sokół“ ilicznie zebrane obywatelstwo, przeszli ulicami miasta przy dźwiękach doborowej orkiestry Z. S.

W powodzi lampion transparentów i emblematów, rozochocone twarze działwy i młodzieży dawały najlepszą rekojmię, że ich rodzicom a temsamem szerokiemu społeczeństwu dobro szkoły leży na sercu.

Pochód zatrzymał się przed Starostwem i utworzywszy szpaler, zwrócił swe oblicza w stronę mównicy z której przemawiał kierownik tut. szk. powsz. p. Wasyluk.

Witając p. Starostę oraz Ks. Radę Papego i Obywatelstwo, mówca podziękował Obywatelom za wydatne poparcie akcji Tygodnia, apelował o wpisywanie się na członków miejscowego koła T. P. B. S. Sz. Pow. i zobrazował pokrótce zagadnienie szkolnictwa powszechnego w obecnej dobie kryzysu gospodarczego, kończąc okrzykiem na cześć polskiej szkoły pow., gromko podchwyconym przez słuchaczy.

Na zakończenie orkiestra odegrała „Boże coś Polskę“.

Z targu.

Nowemiasto. Na wczorajszym targu (wtorek) płacono za: pół kg masła 1,00—1,10 zł.; jaja za mendel 1,10., karczaki 70 gr—1,50 zł.; kaczkę 1,50—2,00 zł.; za marchew 5 gr, cebula wiązka 5 gr., za jabłko pół kg. 10—25 gr., gruszki 15—30 gr., kartofle ctr. 1,50 zł.

Ognisko Druż. 33 Pomorskiej

Lubawa. W niedzielę dnia 7. bm. wieczorem, Drużyna Pozaszkolna zorganizowała dla publiczności miłą i sympatyczną niespodziankę, urządzając w parku „Wolności“ ognisko. Wśród śpiewu, śmiechu i gwaru, godzinny ulatywały szybko w przestrzeń. Z wielkim podziwem patrzono na młodych z „Bożej łaski“ aktorów, którzy swym humorem jakby mówili do otoczenia „Niema biedy, niema kryzysu“.

Akademja „Tygodnia Szkoły Powszechnej“.

Lubawa. Dzień 7. X. br. był punktem kulminacyjnym „Tygodnia Szkoły Powszechnej“. Już od rana na ulicach miasta rozpoczęto zbiórki na rzecz szkół powszechnych. Przed godziną 12-tą zebrały się dzieci szkół lubawskich i obywatelstwo, aby wziąć udział w akademji na sali p. Kowalskiego. Punktualnie o godz. 12 przewodniczący komitetu „Tygodnia Szkoły Powsz. p. kierownik Żelazny zagał akademję, witając i dziękując serdecznie obywatelstwu za liczne przybycie. Na program akademji złożyło się: przemówienie, występy muzyczne, chórowe i deklamacje. W pięknie i rzeczowo opracowanym referacie przedstawił p. Narloch, kierown. szkoły nr. 2. stan szkolnictwa w dobie obecnej i rację bytu oraz statut i działalność Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Następnie uczestnicy akademji mieli możność posłuchać pięknie wykonanego sola fortepianowego przez p. Narlachową. Prawdziwą niespodzianką były występy zespołów chórowych szkół lubawskich. Zespół chórowy Szkoły Powszechn. Nr. 1 pod batutą p. Grabowskiej wykonał pięknie pieśń „O ziemi Ojców“, Szkoły Powsz. Nr. 2 pod batutą p. Wierzbickiego co odśpiewał pieśń „Przylecieli sokołowie“ i zespół Państw. Progimn. pod batutą p. Empla dwie pieśni. Występy chórowe przeplatano deklamacjami aktualnymi, wykonanymi przez młodzież szkół. Całość uzupełnił i zaakraglił występ kwartetu smyczkowego w składzie pp. Dudata, Nowoświeckiego, Kühna, pod batutą p. zastępy burmistrza Dakowskiego. Akademję zakończono odśpiewaniem 1 zwrotki „Boże coś Polskę“.

Zebrań Koła B. B. W. R.

Gierłoż-Polska. W dniu 30. września rb. odbyło się tu zebrań Koła B. B. W. R. Koło tutejsze od pewnego czasu było beczynne. Obecnie celem podjęcia wydajniejszej pracy, dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: prezes I. Licznarski, zast. prezesa Z. Kwiatkowski, sekretarz W. Boguszewski, skarbnik St. Majewski. Następnie omówiono sprawę nowych wyborów do rad gromadzkich i gminnych. Po załatwieniu spraw bieżących zebrań zamknięto. Członek.

Z odcinka wyborczego.

Prątnica. I w naszej wsi rozumieją wszyscy wielką wagę wyborów do rad gromadzkich gminy zbiorowej, gdyż dnia 30. 9. br. odbyło się tutaj pod przewodnictwem sprężystego p. sołtysa Dąbrowskiego zgromadzenie przedwyborcze, na którym po rzeczowych debatach ustalono jedną wspólną listę kompromisową.

Lekarty. W związku z wyborami samorządowymi odbyło się tu zebranie gminne, na którym zapoznano mieszkańców z nowym ustrojem samorządowym oraz z trybem wyborczym. Jednocześnie przystąpiono do wyboru kandydatów na radnych. W spokojnym nastroju ułożono listę 16 kandydatów na radnych i tyluż zastępców, dając tem samem dowód jedności i zgody dla gminy.

Krzemieniewo. Z inicjatywy miejscowego wójta p. J. Zuralskiego zwołano tu na dzień 3 paźdz. szersze zebranie przedwyborcze na które stawiło się około 100 osób. Na zebraniu powyższem wszyscy wyrazili zgodę, by do nadchodzących wyborów stanąć w najlepszej harmonji i zgodzie. Z tego też względu postanowiono utworzyć tylko jedną listę z wyeliminowaniem z niej ludzi mających prywatne interesy i względy polityczne na oku. Listę taką z uwzględnieniem wszystkich stanów z aplauzem przyjęto i podpisano przez większość zebranych.

Z życia Z. S. w powiecie.

Uroczyste otwarcie świetlicy Z. S.

Lipinki. W niedzielę dnia 7 bm. odbyło się w lokalu dawnej szkoły ewangelickiej uroczyste otwarcie świetlicy Z. S. Otwarcia dokonał p. wice starosta Budnik w otoczeniu przedstawicieli władz i obywatelstwa: p. Kom. Str. Gran. Piętaszewskiego, Komendanta Pow. Z. S. p. ppor. Jelińskiego, nacz. urzędu Celnego p. Krasowskiego p. wójta Szychowskiego, przedstawicieli szkolnictwa p. kier. Pawłowskiego i p. kier. Bassaka oraz licznie zebranej publiczności.

Następnie Zarząd Świetlicy Z. S. w pięknie udekorowanej sali świetlicowej podejmował gości i strzelców kawką i słodyczami w czasie której przygrywała orkiestra strzelecka tut. oddziału. Wieczorem na sali p. Makowskiego odbyła się zabawa taneczna, gdzie ochocho i harmonijnie bawiono się do późnej nocy.

Zebrań organizacyjnych Zw. Strzeleckiego.

Ostrowite. W dniu 6. X. br. odbyło się zebrań organizacyjne Zw. Strz. Po zagajeniu i przedstawieniu ideologii oraz celów pracy Zw. Strzeleckiego przez miejscowego kierown. szkoły, przystąpiono do wyboru zarządu. Po omówieniu programu i wyznaczeniu terminu następnego zebrań na dzień 13. bm., zebrań zakończono.

Z zebrań Zw. Strzeleckiego.

Mroczenko. W środę 3. bm. odbyło się w obecności komendanta komp. ob. Ewertowskiego miesięczne zebrań tut. Oddziału.

Wskutek ustąpienia prezesa obow. Wierchowickiego, członkowie Oddziału jednogłośnie wybrali prezesem obywatela Alfonsa Błaszowskiego. W wolnych wnioskach ob. komendant kompanijny zwrócił kilka uwag i dał wskazówki co do dalszej pracy wyszkoleniowej, by ona rzeczywiście dała dobre rezultaty i przyczyniła się do wyrobienia obywatela-żołnierza. Po prześpiewaniu kilka piosenek zebrań zakończono. Członkowie wyszli z zebrań z nową dozą otuchy i wiary w pożyteczność ich pracy dla dobra państwa.

Zebrań miesięczne Z. S.

Gierłoż-Polska. W dniu 30 września rb. odbyło się w „Świetlicy“ zebrań miesięczne Oddziału Z. S. Zebrań zagał i przywitał gości prezes ob. Kwiatkowski, który następnie złożył krótkie sprawozdanie z działalności oddziału, oraz podał plan pracy w obecnym roku wyszkoleniowym.

Referat p. t. „Strzelec, jako obywatel i żołnierz“, wygłosił referent wychowania obywatelskiego. Pozem wskazał, jak będzie odbywał się praca oświatowa i świetlicowa w oddziale.

Następnie na miejsce ustępującego sekretarza został obrany ob. Stefan Rzęsa. Po omówieniu spraw bieżących zebrań zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“.

Z „Tygodnia Szkoły Powszechnej“.

Prątnica. Wiele zrozumienia i poparcia okazało tutejsze społeczeństwo dla „Tygodnia Szkoły Powszechnej“. Rozsprzedaż po domach eggiełek przyniosła 39.90 zł. W sprzedaży eggiełek na zabawie tutejszego „Strzelca“ dnia 30. 9. br. zebrano 3 zł.

Wreszcie dobrowolne datki wstępu na tutejszą akademję szkolną w dniu 7. 10. br. przyniosły 10.30 zł.

Zaznaczyć tu należy, że inscenizację, wiersze, śpiewy i inne popisy naszych malusińskich bardzo się ogólnie spodobały, a sala szkolna była szalenie wypełniona.

Bestjański wyczyn „młodych narodowców“.

Świniarc. Komitet „Tygodnia Szk. Pow.“ w Świniarcu urządził na zakończenie tygodnia zabawę taneczną, na którą wstęp był dla wszystkich wolny. Na zabawę tę przybyli m. in. członkowie miejscowego Związku Strzeleckiego Leon i Bronisław Czarneccy i Szalkowski Bernard, co nie spodobało się pijanym czł. sekcji Młodych Sronnictwa Narodowego (czytaj O. W. P.) braciom Bronisławowi i Janowi Emplom, oraz braciom Krezymonowi Bolesławowi ze Świniarce i Krezymonowi Konstantemu z Truszczyn, którzy śpiewem i wyzwiskami prowokowali wymienionych wyżej strzelców.

Gdy na zaczepki spokojnie i grzecznie bawiący się strzelcy nie reagowali, pijani „narodowcy“ rzucili się nagle na nich i w bestjański wprost zwierzęcy sposób pobili ich żelaznymi prętami, przyczem Szalkowskiemu przecięto jakimś niebezpiecznym narzędziem górną wargę i wybito ząb, a następnie rzucono go na podłogę, gdzie go skopano i pobito żelaznym prętym tak ciężko, że nieomal nie postradał życia. Tylko dzięki pomocy rolników Goldera i Wilamowskiego udało się Szalkowskiemu wyrwać z rąk oszalałych „siepaczy narodowych“.

Również i bracia Czarneccy zostali przez zdziczałą horde strasznie pobici. Tu nadmienić wypada, że ci sami Krezymon Bolesław i Empeł Jan w dniu imienin Pana Marszałka pobili powracającego z kościoła komendanta Oddz. Zw. Strzeleckiego Józefa Kowalskiego.

Po przeprowadzeniu przez posterunek P.P. z Lubawy energicznych dochodzeń zostali przytrzymani i odstawieni do dyspozycji władz sądowych w Lubawie Emplom Bronisław i Jan, Krezymonowie Konstanty i Bolesław.

Zdziczenie i bestjalstwo młodych narodowców nie potrzebuje żadnych już komentarzy. Są to skutki niepoczytalnej bezmyślnej akcji pewnych czynników, którzy mają czelność nazywać tego rodzaju zbrojną działalność swoich wychowanków działalnością narodową.

Wstyd i hańba takim narodowcom.

Kradzież konia.

Kazanice. Ubiegłej nocy z zamkniętej stajni skradziono na szkodę ks. prob. Majki z Kazanice klacz wartości 400 zł. Sprawcy przed wyprowadzeniem klaczy ze stajni wysłali drogę ze stajni do stodoły słomą, przez którą wyprowadzili klacz poza zabudowania gospodarze. Zawiadomiona o tej kradzieży policja wszczęła dochodzenie.

Z dalszych stron.

Przejechany przez pociąg.

TORUN. W sobotę dnia 6 br. na stacji kolejowej Toruń-Mokre został przejechany przez przejeżdżający pociąg towarowo-węglowy przetokowy Majchrzak lat 26, któremu koła pociągu ucięły prawą nogę oraz zmiażdżyły prawą rękę. Majchrzak przewieziony do lecznicy miejskiej zmarł tej samej nocy. Dochodzenia w toku.

40 letnia rocznica istnienia Sokoła w Toruniu.

TORUN. W niedzielę, dnia 7 bm., Sokół I. w Toruniu obchodził uroczyste jubileusz 40-cia swego istnienia. Przed południem odbyła się msza św. w kościele św. Jana, poczem Sokół udali się do Dworu Artusa, gdzie odbyła się akademja. Władze reprezentował na akademji p. starosta Rogowski. Po przemówieniach powitalnych i odcytnaniu Historji gniazda toruńskiego Sokółów honorowy prezes p. Sulecki wręczył zasłużonym członkom dyplomy honorowe. Wieczorem odbyła się w salach Dworu Artusa zabawa taneczna.

Upadłość Banku Ludowego.

Wąbrzeźno. Ogłoszona została upadłość Banku Ludowego w Wąbrzeźnie. Zawiadawcą masy upadłościowej ustanowił sąd mecenasa Albina Chwiećkę z Wąbrzeźna.

Wyrok śmierci.

Lwów. PAT. Sąd przysięgłych w Rzeszowie rozpatrywał sprawę Janusza i Kapusty oraz dwóch innych oskarżonych, odpowiadających za zamordowanie śp. ks. Smurowicza w przybyszówce. Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Janusza na karę śmierci przez powieszenie, a Kapustę na dożywotnie więzienie. Pozostałych oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary.

Operacja serca przebitego nożem.

MOSKWA. PAT. Chirurg Błagowieszeński w Leningradzie dokonał udanej operacji serca, przebitego nożem na wylot. Operacja zaszycia serca trwała 15 minut. Po dokonaniu następnie transfuzji krwi chory odzyskał przytomność, obecnie zaś powraca do zdrowia.

